Nr. 14. We Lwowie piątek dnia 9 stycznia 1903 r. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(Telegram własny Dziennika Polskiego).

Wiedeń 9 stycznia. Rada państwa zwołaną została na 15 b. m.

Wiedeń 9 stycznia. Porządek dzienny pierwszego posiedzenia izby, które się odbędzie dnia 15 b. m. o godz. 11 rano, jest następujący: 1) brukselska konwencja cukrowa; 2) kontyngent rekrutów; 3) budżet; 4) ustawa prasowa.

Wiedeń 9 stycznia. (Tel. wl.) Zmiana porządku dziennego obrad izby poselskiej nastąpiła na życzenie prezydenta gabinetu dra Koerbera w ten sposób, że na pierwszy punkt postawiono ustawę cukrową, a usunięto ustawę prasową, która teraz stoi na czwartym punkcie porządku dziennego. Cel tej zmiany jest widoczny. Przeciw ustawie cukrowej Czesi we własnym interesie nie mogą robić obstrukcji, więc nie wybuchnie ona podczas trwania konferencyj ugodowych, a jak wiadomo, Niemcy zagrozili, że zerwą wszelkie rokowania, gdyby Czesi podczas trwania konferencji prowadzili w izbie obstrukcję. Zgromadzenie zaś mężów zaufania stronnictwa młodoczeskiego uchwaliło rezolucję, że na razie posłowie czescy nie mają żadnych powodów do zmiany swej taktyki, czyli, że obstrukcję aprobowali. Zmiana porządku dziennego daje wyjście Czechom, gdyż przeciw ustawie cukrowej, która najwięcej obchodzi Czechy, obstrukcji robić nie mogą. Podczas konferencyj ugodowych nie będą więc prowadzili obstrukcji.

Praga 9 stycz. (Tel. wl.) *Politik* przypomina, że w r. 1900 Czesi wyłączyli ustawę wojskową od obstrukcji i przypuszcza, że teraz mogłoby się stać to samo, gdyby z ustawy wojskowej wyeliminowano postanowienia o rezerwie uzupełniającej.

Ugoda austro-węgierska.

(Telegr. Dzien. Pol.)

Budapeszt 8. stycznia. Dziś odbędzie się posiedzenie sejmu węgierskiego. Kossuth przygotowuje interpelację do rządu w sprawie zawarcia ugody z Austrją.

Minister handlu Lang udał się w sprawach ugodowych do Wiednia.

Konferencje czesko-niemieckie.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Praga 9 stycznia. W niedzielę odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego stronnictwa młodoczeskiego celem obrad nad elaboratem językowym rządu i nad taktyką Czechów na konferencji ugodowej.

Dwie afery dworskie.

(Telegramy „Dzien. Pol.")

Wiedeń 9 stycznia. (Tel. wl.) Z Drezna donoszą tu, iż następca tronu saskiego zamierza w osobnym memorjale przedstawić ludowi saskiemu cały swój stosunek do zbiegłej księżnej oraz przyczyny jej ucieczki.

Wiedeń 9 stycznia. Do jednego z tutejszych pism donoszą z Salcburga, że księżna Ludwika w nocy z czwartku na piątek bawiła w Salcburgu u rodziny, a w piątek rano wróciła do Genewy.

Wyjazd Girona do Lozanny łączą z temi odwiedzinami księżnej u rodziców.

Paryż 9 stycznia. Korespondent szwajcarski *New Jork Heralda* donosi swemu pismu, że Giron wyjechał z Genewy zupełnie niespostrzeżenie, służbie hotelowej powiedział, że za dwa dni wróci, żadnego adresu nie zostawił.

Wypadki w Wenezueli.

(Tel. Dziennika polskiego).

Waszyngton 9 stycznia. Poseł amerykański w Wenezueli Bowen doniósł, że prezydent Castro oświadczył gotowość poddania się sądowi rozjemczemu.

Londyn 9 stycznia. Biuro Reutera donosi, że podjęto kroki celem zebrania się w Waszyngtonie reprezentantów mocarstw interesowanych w sprawie wenezuelskiej. Jak się zdaje, Castro da pełnomocnictwo posłowi amerykańskiemu Bowenowi do reprezentowania Wenezueli na tej konferencji.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

W sprawie stowarzyszeń robotniczych.

Wiedeń 9 stycznia. Wobec ujemnej krytyki, zwłaszcza ze strony organów partji robotniczej, z jaką spotkało się rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 19 listopada 1902 r., które wzywa władze krajowe, aby przy podaniach nowopowstających stowarzyszeń, zwracały na to uwagę, czy dane stowarzyszenie nie podpada jako stowarzyszenie dla ubezpieczeń pod postanowienie patentu cesarskiego z 26 listopada 1882 — pisze *Wiener Abendpost*: Owe zapatrywania ujemne nie mają racji. Przedewszystkiem rozporządzenie z 19 listopada jest tylko powtórzeniem rozp. z r. 1882, a ministerstwo spraw wewnętrznych kierowało się w niem obowiązkiem rządu dopilnowania, aby we wszelkich stowarzyszeniach, które za wkładki pieniężne członków, podejmują się pewnych zobowiązań pieniężnych, były na wszelki wypadek do dyspozycji odpowiednie sumy.

Liczne wypadki z ostatnich lat wykazały, że rękojmia taka albo od początku nie istniała, albo wskutek niedołężnej gospodarki z biegiem czasu zanikła. Wobec tego pożądana jest surowa kontrola państwowa. Stowarzyszenia górnicze nie potrzebują się obawiać z tego żadnych uszczupleń ich działalności, jeżeli tylko odpowiedzą wszelkim wymaganiom ustawy.

Z rady przemysłowej.

Wiedeń 9 stycznia. Subkomitet rady przemysłowej dla spraw żeglugi odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem Kruppa, przy współudziale zastępców ministerstw handlu, skarbu, kolei i sekcji marynarki w ministerstwie wojny. Przyjęto jednogłośnie sprawozdanie wraz z wnioskami i rezolucjami w sprawie jak najrychlejszego rozszerzenia portu tryjesteńskiego. P. Kolischer zagaił następnie obrady w kwestji wciągnięcia linji Dunaju do sieci ruchu kolejowo-rzeczno-morskiego i wystąpił przeciw zapatrywaniu, że wykonanie tego planu przyniosłoby szkodę Tryjestowi.

Reforma wojskowa.

Wiedeń 8 stycznia. *N. fr. Presse* donosi, że w związku z zawarciem ugody z Węgrami rząd przygotowuje zmianę ustawy wojskowej, w której ma być ustanowiona liczba rekrutów na lat 10. Zarząd wojskowy zamierza wprowadzić 2-letni czas służby wojskowej, pod warunkiem, że kontyngent rekrutów będzie podwyższony. Zarząd wojskowy zamierza również przeprowadzić reorganizację uzbrojenia artylerji.

Plany reorganizacji artylerji połączone są z wydatkiem przeszło 60 miljonów k., które stopniowo przez 10 lat mają być wydane. Sprawą tych wydatków zajmują się podobno rządy już od kilku lat. Ministrowie skarbu węgierski i austrjacki sprzeciwiali się zawsze tym wydatkom ze względu na nadwerężony skarb państwa. Także Kaizl był przeciwny tym reorganizacjom.

Z trybunału administracyjnego.

Wiedeń 9 stycznia. Trybunał administracyjny na skutek skargi czesko-zachodniego tow. górniczego przeciw urzędowi górniczemu w Pradze, zajmował się wczoraj rozstrzygnięciem kwestji zasadniczej, czy ustanowiony normalny 9-godzinny czas pracy obejmuje czas pracy łącznie ze zjazdem i wyjazdem. Urząd górniczy w Kutnej horze, do którego czesko-zachodnie tow. górnicze w tej sprawie się zwróciło, rozstrzygnął ją tak, iż w ów 9-godzinny czas pracy wliczyć polecił zjazd i wyjazd. Urząd górniczy w Pradze odrzucił rekurs przeciw temu zarządzeniu wniesiony, wskazując na objaśnienia rządu, dodane do tej sprawy. Trybunał administracyjny po przeprowadzeniu rozprawy odroczył ogłoszenie wyroku do 21 lutego b. r.

Przemysł żelazny.

Wiedeń 9 stycznia. Prezydent gabinetu dr. Koerber wystosował w odpowiedzi na memorjał związku austrjackich przemysłowców z gałęzi przemysłu żelaza i maszyn do prezydjum tego związku pismo, w którem zaznacza, że poszczególne ministerstwa zestawiły szereg zamówień, które mają być pokryte ze zwyczajnego budżetu na r. 1903, oraz z budżetu dwóch lat następnych. Samo ministerstwo kolejowe poczyni w czasie od r. 1903 do 1905 zamówień okrągło na 80 mil. koron, a inne ministerstwa przeciętnie na 4,690 000 k. W to nie są wliczone zamówienia, jakie będą poczynione dla budowy dróg wodnych i kolei alpejskich. Dr. Koerber występuje przytem przeciw zdaniu, że tylko państwo może przez swe zamówienia zapobiedz krytycznemu położeniu przemysłu żelaznego i zaznacza, że przedsiębiorstwa prywatne muszą współdziałać, jeżeli przemysł ma otrzymać trwałą pomoc. Dlatego rząd rozpoczął akcję celem wciągnięcia także kolei prywatnych do tej działalności.

W końcu, na podstawie cyfrowego zestawienia zamówień już poczynionych, lub poczynić się mających, występuje dr. Koerber przeciw twierdzeniu, jakoby rząd obecnie lekceważył sobie inwestycyjną działalność państwa, lub zwlekał z wykonaniem ustawy o programie inwestycyjnym.

Sprawy naftowe.

Wiedeń 9 stycznia. (Tel. wl.). Wczoraj odbyło się dalsze posiedzenie reprezentantów Towarzystwa „Ropa" z rafinerami nafty. Do zgody nie przyszło.

Rozkład Austrji.

Paryż 9 stycznia. (Tel. wl.). *Figaro* zamieszcza fantastyczny artykuł, przepowiadający bliski rozkład Austrji. W walce między Słowianami a Niemcami, która wstrząsa podstawami monarchji, musi nadejść chwila, że Rosja będzie interwenjowała na korzyść Słowian, a Niem-

cy na korzyć Niemców. *Figaro* zapytuje, czy Francja przygotowaną jest na tę ewentualność i jaką rolę odegra w tym konflikcie.

Sprawa Humbertów.

Paryż 9 stycznia. Pani Humbert przesłuchana przez sędziego śledczego Lydeta, na pierwsze pytanie, czy obstaje przytem, że wszystkie fakta, tyczące się Crawfordów są prawdziwe, odpowiedziała, że Crawfordowie żyją i że będzie można oglądać tak ich, jakoteż spadek.

Paryż 9 stycznia. Pani Humbert oświadczyła podczas dalszego przesłuchania, że odmawia odpowiedzi na wszelkie pytania w sprawie spadku po Crawfordach i że zastrzega sobie przedstawienie całej sprawy bez żadnej osłony podczas rozprawy.

Zmiana konstytucji w Serbji.

Belgrad 9 stycznia. (Tel. wł.). Do *N. W. Tagblattu* donoszą z Belgradu, że król Aleksander ma zamiar dokonać nowej zmiany konstytucji. Nową konstytucję wypracował były minister Georgewicz, a ma wejść ona w życie za 3 miesiące. Jak słychać w nowej konstytucji senat ma być zniesiony.

Zaprzeczenie.

Belgrad 8. stycznia. Doniesienia dzienników o rzekomej kradzieży dokumentów, odnoszących się do misji Lambsdorfa w Niszu już z tego powodu są nie prawdziwe, iż żadnych tego rodzaju dokumentów nie było.

Wiedeń 9 stycznia. Nuncjusz papieski Taliani przybył wczoraj do ratusza, gdzie go burmistrz m. Wiednia dr. Lueger zaprowadził do sali przyjęć. Nuncjusz złożył drowi Luegerowi imieniem papieża podziękowanie za ofiarowany Ojcu św. medal jubileuszowy m. Wiednia, a następnie wręczył drowi Luegerowi odręczne pismo papieskie.

Rzym 9 stycznia. *Tribuna* donosi, że car odwiedzi Rzym z końcem kwietnia, a cesarz Wilhelm w połowie maja.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek 9 stycznia.

Teatr miejski. „Słodka dziewczyna", operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz Piątek (9): Marcjanny panny. — Władymira. — (27): Stefana Mucz. Wschód słońca o godzinie 7 minut 57, zachód o godzinie 4 minut 19.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 4° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Ks. arcybiskup Teodorowicz, wyjeżdża dziś do Czerniowiec na uroczystość złotych godów p. Juljusza Wacla i p. Petroneli z Ohanowiczów, która jest ciotką arcybiskupa. Uroczystość odbędzie się w niedzielę.

Z życia towarzyskiego. Wczoraj rano w kościele św. Marji Magdaleny, odbył się ślub hr. Jadwigi z hr. Borkowskich Orłowskiej z hr. Włodzimierzem Łosiem, radcą dworu w namiestnictwie lwowskiem, pełniącym zwykle dotychczas obowiązki komisarza rządowego w sejmie.

Wybór uzupełniający posła do rady państwa z wielkiej własności okręgu Jaworów-Mościska-Cieszanów w miejsce dra Włodzimierza Kozłowskiego, który mandat złożył, a następnie wybrany, mandatu nie przyjął, rozpisany zostanie na połowę lutego br.

W stanie zdrowia ks. arcybiskupa Stablewskiego bezpośrednie niebezpieczeństwo minęło — ogólny stan jednak zawsze jeszcze dość groźny.

Drogi wodne. Onegdaj wieczorem odbyło się liczne zebranie w Towarzystwie politechnicznem w sprawie kanałów wodnych. Po zagajeniu przewodniczącego, radcy dworu Frankego, przemówił do zebranych poseł prof. Głąbiński, przedstawiając w krótkości stan sprawy kanałów i regulacji rzek i wzywając do czuwania nad przeprowadzeniem całej projektowanej sieci kanałowej i do organizacji, celem zapewnienia robót i zarobku technikom polskim. Następnie inżynier Dzieślewski przedstawił tę sprawę w dłuższym, zajmującym referacie, zalecając utworzenie komitetu w Towarzystwie politechnicznem, któryby bronił interesów techników polskich. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos inżynier Maślanka, prof. Syroczyński, inż. Ingarden, poseł Głąbiński i referent, uchwalono jednomyślnie wnioski referenta.

Kradzież w sądzie. W Dolinie w nocy z 5 na 6 bm. niewyśledzeni dotąd złoczyńcy, dostali się do budynku sądu powiatowego i w biurze ksiąg gruntowych rozbili skrzynię z pieniędzmi, z której zabrali przeszło 1000 kor. gotówką. W roku 1901 w podobny sposób ten sąd okradziono.

Audjencje. Wiedeń. (Tel.) Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przyjął wczoraj na audjencji między innymi Leona Bilińskiego, Karola hr. Lanckorońskiego i Wojciecha hr Dzieduszyckiego.

Z armji. Wiedeń. (Tel.) Pułkownik Franciszek Michniowski, komendant 42 brygady obrony krajowej, został przeniesiony w stan spoczynku i otrzymał przy tej sposobności charakter generała-majora *ad honores*. Komendantem 42 brygady obrony krajowej, mianowany pułkownik Fryderyk Georgi. Major Krystjan br. Vogelsang, przeniesiony z 3 do 5 pułku ułanów obrony krajowej.

Filja Banku austro-węgierskiego w Dukli. Wiedeń. (Tel.) Bank austro-węgierski donosi, że poboczna stacja bankowa w Dukli, korespondująca z filją Banku w Jaśle, której zniesienie uchwalono w czerwcu z r., przestanie istnieć z dniem jutrzejszym (10 bm.).

Trzęsienie ziemi. Bozen. (Tel) We wtorek o godzinie wpół do 11 w nocy, w miejscowości Ala, dało się czuć dwukrotnie trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund, szkody nie ma żadnej.

Dramat miłosny. Grac. (Tel. wł.) Całem miastem wstrząsnął wczoraj dramat miłosny, który się tu rozegrał. Znany tu, bardzo bogaty kapitalista Kraft, człowiek 41-letni, rozgorzał od dłuższego czasu gorącą miłością do żony właściciela kawiarni Krentschkera, która atoli, dochowując wiary małżeńskiej mężowi, nie była mu wzajemną i odrzucała wszystkie jego wyznania miłosne. Wczoraj rano o godzinie 9 przyszedł Kraft do kawiarni i prosił, aby panią zawołano na dół. Gdy Krentschkerowa zszedłszy na dół pojawiła się we drzwiach kawiarni, Kraft strzelił do niej z rewolweru i położył ją trupem na miejscu, poczem uciekł do domu. Policja uwiadomiona o tem, urządziła za nim pościg, ale gdy wdarła się do jego mieszkania, ujrzała tam trupa jego i jego matki, staruszki, liczącej przeszło 80 lat. Na stole leżała kartka, na której morderca napisał, iż zabija się z powodu nieszczęśliwej miłości, matkę zaś swą zastrzelił dlatego, aby oszczędzić jej zgryzot. Następnie doniósł w tej kartce, iż cały majątek swój spalił. W istocie w piecu znaleziono tlejące resztki papierów wartościowych.

Kradzież na statku. Rjeka. (Tel.) Na parowcu „Pannonia", należącym do węgiersko kroackiego Towarzystwa żeglugi, skradziono worek ze złotą monetą, wartości 7000 koron.

Mikrob wścieklizny. Rzym. (Tel.) Profesor uniwersytetu w Pawii, Sormani, zawiadomił Towarzystwo medyczne, że odkrył mikroba wodowstrętu (wścieklizny).

Nie udał się interes. Z powodu ograniczenia żydom prawa osiedlania się w dowolnych miastach Rosji, wielu przeszło na mahometanizm. Obecnie dzienniki petersburskie donoszą, że według wyjaśnienia senatu, osoby wyznania mojżeszowego po przyjęciu mahometanizmu nie mogą korzystać z praw, przysługujących rdzennym mahometanom, co do wolnego wyboru miejsc zamieszkania w carstwie

Wpływ Rosji w Persji. W roku bieżącym zacznie wychodzić przy *Zakaspijskom Obosrenji* pierwsze pismo perjodyczne w języku perskim, które będzie pjonierem wpływu rosyjskiego w Persji północnej i rozwoju stosunków handlowych.

Ofiary huraganu. Straszna burza, która w dniu 27 grudnia szalała na morzu koło Rygi, przyprawiła o śmierć 100 rybaków. Właściwie, liczba ofiar może jest jeszcze większą, gdyż na razie nie jest to możliwem do stwierdzenia. Wiadomo jedynie, że między Dubbelnem i Schlockem, utonęło 44 ludzi i w pobliżu Kemmernu, na granicy liflandzkiej i kurlandzkiej gubernji, około 60 rybaków. Jedna rybaczka, straciwszy męża, pozostała z 8 dziećmi i zniedołężniałym ojcem. Fale morza wyrzuciły część trupów na brzeg. Przy rozpoznawaniu ofiar, rozgrywają się przejmujące grozą sceny. Rozpacz tylu osieroconych rodzin, nie ma wprost granic.

Powrót z niewoli angielskiej. W tych dniach na jednym z niemieckich okrętów przybyli z wyspy Św. Heleny dwaj byli ochotnicy z wojny transwalskiej, którzy walczyli w szeregach Boerów i zostali przez Anglików wzięci do niewoli. Jeden z nich, Adam Sawicki, pochodzi z gub. kowieńskiej, drugi Matjas Gustawsohn z Finlandji. Obadwaj wychodźcy pracowali początkowo na fermach boerskich. Kiedy wybuchła wojna, przyłączyli się do czynnej armji boerskiej i uczestniczyli w pogromie generała Bullera pod Tugelą. Następnie brali udział w całym szeregu zwycięskich bitew i potyczek. Wreszcie kiedyś obadwaj pełniąc służbę patrolową, zostali pochwyceni przez Anglików i posłani do obozów zbornych na wyspie Św. Heleny, gdzie aż do ostatnich czasów przebywali.

Obadwaj przyjechali bardzo zbiedzeni, w łachmanach, bez grosza w kieszeni i na koszt rządu odesłani zostali pod rodzinne strzechy.

Oryginalna kontrabanda. Urzędnicy celni w Nowym Jorku odkryli pomysłowy wielce sposób kontrabandy. Od pewnego czasu zwrócił ich uwagę fakt przywożenia olbrzymich ilości lodu do miasta. Jakkolwiek lód cła nie płaci, niemniej ten, który go sprowadzał, nietylko nie miał żadnego zarobku, ale nawet ponosił straty, gdyż nie mógł go sprzedawać za tę cenę, jaką sam płacił. Celnicy przez dłuższy czas napróżno usiłowali dociec przyczyny tej niezwykłej spekulacji, aż wreszcie, gdy przywóz lodu powiększał się coraz bardziej, wpadli na pomysł stopienia jednej bryły i przekonali się, że jest to zamarznięta woda mineralna, która płaci znaczne cło. Sprawa poszła na drogę sądową i zaaresztowano już dwóch wmieszanych w tę spekulację handlarzy. Straty, jakie stąd poniósł skarb państwowy, obliczają na 50.000 dol.

Ważny wynalazek. Angielska *United Service Gas.* ogłasza, że rosyjski admirał Makarow wynalazł przyrząd, za pomocą którego można usłyszeć zbliżanie się podmorskiego statku. Przyrząd ten, nazwany „Radioson", wypróbowano w Kronsztadzie z pomyślnym skutkiem. Połączywszy ten przyrząd z telefonem wojskowym, można było słyszeć w biurach ministerjum wojny w Petersburgu chód torpedowców systemu Whitehead'a, płynących pod Kronsztadem. Ani pora roku, ani inne przyczyny nie wpływają na dokładne działanie przyrządu, który pokazuje kierunek i szybkość podmorskiego statku. Za pomocą „Radiosonu" będzie teraz można wykryć obecność podmorskiego statku w dzień, w nocy, w czasie burzy, czy pogody. Nietylko będzie go można wykryć, ale nawet zniszczyć przy odpowiedniem urządzeniu.

Ruchomy hotel Chamberlaina. W przyłączonych do kolonji angielskich krajach Cecyla Rhodesa i Krügera, odbywa obecnie podróż tryumfator Chamberlain, ale nie dawnym wozem rzymskim, lecz specjalnym pociągiem hotelowym. Składają go dwa parowozy, trzy wozy sypialne, jeden stołowy i jeden na pakunki. Środkowy wagon sypialny pana i pani Chamberlainów podzielony jest na trzy przedziały. Środkowy przeznaczona do spania, z bocznych jeden dla kąpieli, drugi stanowi salon. Stołowy wagon ma salkę jadalną, pokój dla palenia i salkę do gier i zabaw. Meble są z drzewa bukowego i mahoniu. Jeden wagon dla służby zawiera też kuchnię ogrzewaną elektrycznością.

Długowieczność w Ameryce. Obliczenie stuletnich starców w Stanach Zjednoczonych, wydało niespodziewany rezultat. Nie mniej, jak 3504 osób, a więc jedna na 70 000 ludności, twierdzi, że przekroczyli 100 lat życia.

Z muzyki.

(*„Cyganerja" Pucciniego w teatrze miejskim. — Występ Gemmy Bellincioni i Fr. Ondrzicska we Filharmonii*).

Na drugie przedstawienie operowe w tym sezonie wybrano ulubioną operę Pucciniego „Cyganerję", która w roku zeszłym tak wielkim we Lwowie cieszyła się powodzeniem.

Niema obecnie potrzeby rozpisywania się o wartości tego znanego dostatecznie dzieła, zaznaczyć tylko należy na wstępie, że wznowienie „Cyganerji" przyjęte zostało przez wszystkich melomanów z prawdziwą satysfakcją a jej wykonanie wypadło ku ogólnemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności.

Z występujących artystów wyróżnili się oboje wykonawcy ról głównych. Pani Korolewicz-Waydowa, jako Mimi, była pełna poezji w grze i w głosie, nowo zaś zaangażowany śpiewak p. Dianni okazał się wybornym nabytkiem dla naszej sceny, posiadającym prześliczny tenor liryczny, dużo smaku artystycznego i wielką swobodę ruchów. Szkoda tylko, że śpiewał po włosku.

Bardzo dobrym był p. Szymański, jako malarz Marceli, również pani Kliszewska w małej roli Musetty, a najmniej podobał się muzyk Schaunard p. Okońskiego. Orkiestra

wodzą p. Spetriny zasługuje na wszelkie uznanie.

Równocześnie z sympatyczną operą w teatrze miejskim odbywał się w sąsiedniej Filharmonji również wielce interesujący koncert, który zgromadził tam bardzo liczną i wykwintną publiczność. (Doprawdy, może Lwów obecnie sobie powinszować ilości muzyki i... pieniędzy!) Podniecona koncertem Ryszarda Straussa wykonała orkiestra Filharmonji z pełnią tonów o wiele większą niż dotychczas uwerturę do „Meistersingerów" Wagnera i poemat symfoniczny „Promoteusz" Liszta, a resztę obfitego programu wypełniły liczne produkcje dwojga artystów tej miary, że imię każdego z nich wystarcza do zapełnienia największych sal koncertowych w Europie. Tymi wielkimi artystami są bez zaprzeczenia Gemma Bellincioni i Franciszek Ondrziczek.

Niezwykle sympatyczna śpiewaczka oczarowała publiczność — również, jak za pierwszym swym pobytem we Lwowie przed paru tygodniami, tak i teraz — do tego stopnia, że entuzjastyczne oklaski zamieniły się w końcu koncertu w prawdziwy szał. Wielkiem powodzeniem cieszył się także znakomity skrzypek Fr. Ondrziczek, choć powodzenie jego byłoby może jeszcze znaczniejszem, gdyby był nie grał obok wielkiej Bellincioni, a nadto tuż po czterokrotnych występach Burmestera, któremu pod względem piękności tonu, szlachetności frazowania, a nadewszystko czystości stylu jednak nie dorówna.

Jan Skrzydlewski.

Wystawa kobieca w Nowym Jorku.

Nowy Jork w grudniu.

Już od wiosny b. r. przygotowywało kobiece towarzystwo zawodowe „Professional — Woman's Leagne" w Nowym Jorku wspaniałą wystawę pracy kobiecej. W największym z tutejszych lokali wystawowych, którego rotunda mierzy 80.000 metrów kwadratowych, miało być wystawione wszystko, co kobiety stworzyły i zdziałały dotychczas na wszystkich dziedzinach wiedzy i sztuki, pracy umysłowej i fizycznej.

I poprzednie amerykańskie wystawy kobiece odbywały się zawsze w osobnem zabudowaniu, odstąpiono od tej zasady tylko w roku 1901, gdyż wystawę pracy kobiecej umieszczono na Pan-amerykańskiej wystawie w Buffalo naspół z innymi wytworami. Opierano się przytem na teorji, słusznej w sobie samej, że jeżeli wytwory kobiece mają wykazać wyższe zdolności kobiety, to muszą odznaczać się w pośród innych, to znaczy, muszą mieć wartość obsolutną, nie zaś tylko relatywną. W praktyce jednak okazało się, że w Buffalo wystawa kobieca znikała prawie w nawale innych okazów, gdyż praca kobieca po dziś dzień liczebnie nie dorównywa męskiej. Dlatego to zawodowa liga kobieca powzięła plan urządzenia specjalnej wystawy w wielkim stylu. Projekt głosił, że wystawa ta obejmie w pięciu sekcjach: przemysłowej narodowej, handlowej, pedagogicznej i zabawowej, wszystkie wytwory kobiece na polu sztuki, nauki, życia zawodowego, przemysłowego, politycznego i domowego, że nadto reprezentowane tu będą wszystkie kraje i wieki, aż daleko wstecz poza erę chrześcjańską.

Czy i o ile obietnic tych dotrzymała wystawa, która obecnie od 5 października jest otwarta? Wystawa przedstawia się zwiedzającemu przedewszystkiem jako wspaniale inscenizowana i nader malownicza panorama. Wrażenie to wywołuje głównie „ulica narodów", przedstawiająca życie kobiet najrozmaitszych narodowości. Myśl jest oryginalna i artystycznie przeprowadzona, a że z małymi wyjątkami reprezentantki i ich kostjumy są prawdziwe, że nadto odznaczają się swym charakterystycznym zajęciom, przeto ta część wystawy jest zajmująca i pouczająca dla szerszej publiczności. Najgorzej w tym dziale reprezentowane są Austrja i Niemcy, najlepiej Chiny i Japonja. Najsilniejszym jednak magnesem dla publiczności są ciemnoskóre reprezentantki Ameryki południowej, które w pośród plantacji bawełny śpiewają swe pieśni narodowe.

U mieszkanek Filipin można studjować wyplatanie kapeluszy. Meksykanki i Francuzki są dowodem, iż dla zwabienia publiczności rozciągnięto miejscami granice tej wystawy do tego stopnia, iż już pytać wolno, czy wytwory kobiece, czyli też kobiety same są wystawowym objektem? Meksykanki polują na mężczyzn za pomocą swego „lasso", Francuzki zaś występują w strojach, do których zbyt szczędzono materji. Organizatorki trafia tu zarzut, gdyż Towarzystwo kobiece o poważnych dążeniach, unikać winno wszystkiego, co z kobiety czyni tylko rozrywkę mężczyzny.

W środku olbrzymiej rotundy ustawione są namioty, w których kobiety sprzedają wszystko, co służy do ubrania, ozdoby, mieszkania i pożywienia kobiety. Większa część produktów pochodzi też z rąk kobiecych. Na uwagę zasługują tu składy „Colonial Looms", tj. tkaniny kolonjalne. Wystawiła je pewna firma z Detroit, której kierownikami są dwie młode panie i która zatrudnia jedynie kobiety. Wytwory ich, są to dywany sporządzane wedle wzorów kolonjalnych, dające się prać. Firma obejmuje także urządzanie mieszkań w stylu kolonjalnym. Dziwne wrażenie czyni namiot sekty „Shaker" z gór libanońskich w Massa-Chusetts. Są to kwakierzy bardzo ortodoksyjni, żyjący systemem komunistycznym. Kolonja ta wystawiła swe płaszcze kwakierskie, a „siostry" w szarych sukienkach i białych czepeczkach sprzedają je modnisiom z towarzystwa jako oryginalne płaszcze do teatru.

Zupełnie odmienny widok przedstawia piękny namiot „kobiecej Ligi zawodowej", która wystawiła rękami swych członków sporządzone eleganckie lalki, przedstawiające rysy i toalety najsłynniejszych artystek scenicznych.

W dziwnie przystrojonym namiocie siedzi młoda dama w pośród kokonów, liści dębowych i akantusowych. Jest to młoda Francuzka, która od kilku lat czyni usiłowania, by w Stanach zjednoczonych zaprowadzić produkcję jedwabiu. Udało się jej rzeczywiście wyprodukować specjalny gatunek jedwabiu, bardzo silnego lecz bez połysku.

Poprzednio zainstalowała ona już nad brzegami Hudsonu kulturę jedwabiu na wielką skalę. Inna znów z pań wystawia nowo wynaleziony przez się sposób wydmuchiwania szkła, a wielka liczba wynalazczyń wystąpiła z nowymi aparatami: kuchennymi, toaletowymi, kosmetycznymi i hygienicznymi środkami, które uzyskały patent. Szczególnego rodzaju przedsiębiorstwo amerykańskie przedstawia namiot „Caroll Studio". Nosi ono napis: „We do the thinking for you", to jest „myślimy za was". Przedsiębiorstwo przyjmuje na siebie wykonanie wszelkich obowiązków domowych i gospodarczych, jak zakupna, sprzątanie, najmowanie służby, urządzanie przyjęć, wybór szkół dla dzieci, wybór nauczycieli, wybór książek i galerji sztuki, które znać trzeba, należąc do towarzystwa. Słowem jest to wyborna instytucja ku popieraniu bezmyślnej, lalkowatej egzystencji!

Przychodzimy nareszcie do towarzystw społeczno-filantropijnych „Tow. światła słonecznego" postawiło sobie za zadanie w dom chorych i kalek wnosić promień światła słonecznego. „Boston's Humane Society" zwalcza okrucieństwo wobec dzieci i zwierząt — i wiele innych o przeróżnych celach specjalnych. Przez salę muzyczną, gdzie produkuje się doskonała bostońska orkiestra damska, przechodzi się do galerji sztuki i przemysłu artystycznego. W pierwszym oddziale wystawione są dzieła znakomitych malarek, w drugim koronki, gobeliny, malowidła na porcelanie i jako nowe techniki: rytowanie na pewnym gatunku twardych grzybów, pięknych kamei i połączenie wypalania na drzewie z malowaniem olejnemi farbami.

Z zapowiedzianych szumnym prospektem rzeczy brak jest wielu ważnych: i tak nie ma wystawy Czerwonego krzyża, historycznej wystawy kostjumów, przedstawienia starożytnej i nowoczesnej kuchni, sanitarnej wystawy wychowania dzieci i t. d.

Wogóle o ile świetnie wypadła dekoracyjna i ku rozrywce przeznaczona część wystawy, o tyle skąpo przedstawia się w niej strona instruktywna, mająca wykazać umysłowy i przemysłowy postęp w rozwoju kobiety, a fakt ten tem bardziej jest zadziwiający, ile, że kobieca Liga zawodowa, która zajęła się organizacją wystawy, składa się przeważnie z artystek i literatek.

N.

Gmachy parlamentarne w Europie.

Niedaleko od bramy Brandenburskiej w Berlinie, na wprost kolumny Zwycięstwa na placu Królewskim, rozsiadł się czworobok ciężki, niezgrabny, uwieńczony kopułą, a raczej banią. Na czterech rogach wznoszą się wieże, płasko wcięte. Pomysł budynku podał Wallot. Bezstronni Niemcy i cudzoziemcy zgodnie utrzymują, że wśród niesmacznych budynków berlińskich, gmach parlamentu trzyma prym niezaprzeczony. Zaczęto go budować w 1884 r., budowa trwała lat 10; koszty wyniosły 25 miljonów marek. W głównym korpusie mieści się hala dla głównych uroczystości i sala posiedzeń. Ta ostatnia tworzy czworokąt. Prezydjum mieści się na wysokiej estradzie po węższej stronie sali; po bokach prezydjum umieszczono fotele dla członków rady związkowej; u stóp prezydjum stoły dla sekretarzy; przed tymi stołami, stoły dla stenografów. Ławki poselskie wznoszą się amfiteatralnie, przecięte co kilka metrów przejściami podłużnemi od drzwi ku estradzie prezydjalnej. Akustyka niezła, z czego są zadowoleni widzowie i słuchacze, pomieszczeni na galerjach.

Po obu bokach hali, wzdłuż fasady, biegną salony recepcyjne, restauracja. Dalej mieszczą się biura prezydjalne parlamentu, sale konferencyjne dla rady związkowej. W bocznych traktach sale dla prasy, poczta i telegraf, bibljoteka i archiwum, czytelnia posłów, sale przeznaczone dla odbywania komisyj.

Parlament francuski posiada dwa pałace do rozporządzenia. W pałacu luksemburskim mieści się senat. Front pałacu wychodzi na ulicę de Vaugirard; tyły na wspaniały i stary ogród Luksemburski. Zbudował go Lebrosse w 1615—1620 r. na rozkaz Marji de Medici. Po 1791 r. służył za rezydencję rozmaitym książętom krwi. Napoleon I. pomieścił tam senat. Od tej pory gościła tam zawsze izba wyższa, czy wtedy, gdy zwano ją „Patrie" za Burbonów i Orleanów, czy senatem za Napoleonów i rzeczypospolitej. Wspaniała jest sala posiedzeń, dalej „Salle des Pas Perdus", gdzie deputowani, dziennikarze i faktorzy polityczni konferują pospołu; wreszcie galerja i kaplica.

Izba poselska obraduje w tak zw. dawniejszym pałacu Burbonów (Palais Bourbon). Na ten cel przerobił go architekt Joly w 1828—1833 r. Pałac Burbonów leży na lewym brzegu Sekwany, a Most Zgody łączy z pałacem Zgody (Place de la Concorde), leżącym po prawym brzegu rzeki. Front, wzorowany na świątyni greckiej, wychodzi na Quai d'Orsay. Po lewej stronie gmachu sąsiaduje budynek ministerstwa spraw zagranicznych; tyły izby wychodzą na ulicę Uniwersytecką. Sala posiedzeń jest stosunkowo nie duża. Robi wrażenie sympatyczne, gdyż tworzy półkole. Ławki amfiteatralnie wzniesione. Galerje dla widzów natomiast bardzo niewygodne. Prezydjum tronuje bardzo wysoko. Trybuna dla mowcy znajduje się poniżej trybuny prezydjalnej.

W pałacu mieści się wspaniałe mieszkanie dla prezesa izby.

Gmach parlamentu angielskiego znajduje się w sąsiedztwie słynnego opactwa Westminsterskiego. Już w 1027 r. stał na tem miejscu gmach gdzie obradował starodawny parlamet angielski. Około 1400 r. przebudowano ów gmach i wzniesiono inny. Obecny gmach parlamentu liczy 73 metry długości i 20 metrów szerokości. Najnowsza przebudowa datuje się z 1834 r. Opracował ją architekt Barry w stylu późniejszego gotyku. Dawna hala tworzy obecnie przedsionek, prowadzący do głównej sali mieszczącej się pod wieżą środkową. Sale izby lordów wykończono w 1847 r.; izba gmin mogła zająć przeznaczone dla niej sale dopiero w 1852 roku. Front skończono w 1868 r. Wychodzi on na Tamizę i liczy 275 metrów długości.

Gmach parlamentu wiedeńskiego stoi na Franzensringu, nawprost ogrodu Ludowego, w okolicy, gdzie się skupiły największe gmachy nowego i starego Wiednia, jak ratusz, uniwersytet, teatr Burgu, Burg — czyli zamek cesarski, ministerjum sprawiedliwości.

Twórcą planów był Teofil Hansen. Wybudowano gmach cały w 1874—1883 r. Koszta wynoszą 7,250.000 złr. Hansen tam skopiował formy najszlachetniejszego stylu greckiego. Gmach składa się z wązkiego korpusu i dwu długich skrzydeł.

W korpusie mieści się hala honorowa.

gdzie stoją posągi marmurowe wybitnych polityków już zmarłych, w tej liczbie Smolki i Grocholskiego. W skrzydle prawem mieści się izba panów; w skrzydle lewem izba poselska. Oba skrzydła i obie sale niczem się od siebie nie różnią; budowniczy i dekoratorzy wewnętrzni starali się o wierne skopiowanie i tu tam wszystkich szczegółów.

Wystarczy zatem opisać salę poselską, by mieć wyobrażenie i o jej siostrze bliźniaczej. Sala ma kształt półkolisty i jest oświetlona z góry dzięki dachowi szklanemu. Posiada dwie galerje; grzeszy fatalną akustyką. Prezydjum mieści się na wysokiej estradzie u ściany prostej tworzącej cięciwę, o którą owo półkole się opiera. Przed stołem prezesa mieszczą się stoły dla sekretarzy; poniżej tychże fotele i pulpity dla ministrów, którzy siedzą zwróceni twarzą do izby, tyłem do prezesa. Ławki i pulpity poselskie wznoszą się łagodnie w górę od prezydjum ku drzwiom, prowadzącym na korytarz, który biegnie naokoło sali. Te ławki tworzą kliny, zwrócone cieńszym końcem ku estradzie prezydjalnej; między klinami porobiono przejścia dla posłów.

W każdem skrzydle mieszczą się sale komisyjne, biblioteka, archiwum, kancelarja, bufet (jeden dla obu izb). Czerwona sala, wybita materją czerwoną, służy posłom do przyjmowania gości. Telefon, telegraf, poczta są do rozporządzenia posłów i prasy.

Gmach parlamentu węgierskiego wzorowano na londyńskim. Jeden front wychodzi na Dunaj, drugi na plac duży, po którego drugiej stronie widać gmach najwyższego trybunału sądowego. Plany opracował Steindl. Budowa trwała od 1885 r. po rok obecny kosztem 10-ciu milionów złr. Można sądzić, iż na Węgry jest to gmach za duży i za drogi.

Parlament włoski mieści się na Monte Citorio, w gmachu, który się wali. Prawodawcy Italii zjednoczonej chcą więc wybudować sobie nowy budynek. Ale skarb włoski pusty i nie pozwala na zbytki.

Dział ekonomiczny.

— **Brody** 8 stycznia W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym uległy znowu zmniejszeniu i wynosiły 20—30 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało mdłe.

Sprzedawano: hreczkę z bliższych okolic po 4·20 do —·— rs., z dalszych okolic zaś po —·— do —·— rs.; proso z dalszych okolic po 4· do 4·15 rs., owies z bliższych okolic po 3·50 rs., z dalszych okolic po 3·80 do 4·— rs.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 2·92 do 2·93 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3·25 do 3·40 rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa, stacja kolejowa Brody.

— **Wiedeń** 8 stycznia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 691·—, Akcje węg. Zakł. kred. 732·—, Akcje Anglobanku 273·—, Akcje Unionbanku 543·—, Akcje Laenderbanku 399·—, Akcje Bankverein 457·50, Akcje Bodencredit 936·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 538·—, Akcje kolei państw. 691·50, Akcje kolei południ. 59·50, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbetal 449·—, Akcje kolei Północnej 5450, Akcje koleji Czerniowieckiej —·—. Akcje Alpiny 387·— Akcje Rima Muranji 485·50, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1525·—, Akcje fabryki broni 313·—, Akcje tureckie tytoniowe 335·—, Oblig. węg. indemn. 98·50, Renta majowa 100·85, Austr. renta koron 100·55, Węgierska renta koron. 98·50 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·50, 4 proc. listy Banku kraj. 97·50, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·—, 4 proc. listy Banku hipot. 95·75. 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·15, 5 proc. listy Banku hipot. 110·55, 4 proc. Gal. oblig. propin. 99·45, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 98·90 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94·87, Losy tureckie 113·50, Marki 117·07, Ruble 252·75

— **Wiedeń** 8 stycznia **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. 267·—; Austr. zakł. kr. z. obpr. z r. 1889 3 proc. 266·50, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1.70l 100 zł. 5 proc, 286·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 256·—; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 90·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 112·50 *b)* bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·75; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 435·—; Clary 40 zł. m. k 187·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·—; Losy m. Krakowa 20 zł., 75·—; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 73·—; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł. m. k. 178·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł 55·50; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·50; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 73·—; Salma 40. zł. m 238·—; Pożyczka salcburska 20 zł. —·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 438·—

— **Wiedeń** 8 stycznia. (*Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 21·65 do —·—. Tendencja spokojna Nafta galicyjska od k 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od kor 35·80 do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 8 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 218·25, Staatsbahny 148·60, Disconto Comandit 192·50, Berlińskie Tow. handl. 158·60 Laura 217·25, Bochumery 183·40, Kolej polud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·10, Kolej warszaw. wied. 179·25, Kolej morza Śródziemnego 88·25, Kolej Meridionalna 135·25, Losy tureckie 124·50, Renta włoska —·—, Harpener" kopalnie węgla 169·25, Kolej Marienburg-Mława —·—, Kosnolidation 343·50, Lombardy 16·—, Kolej Henry 100·40, Niemiecki bank narodowy 119·—, Kanada Pferored 134·70; Akcje żeglugi hamburskiej 97·40 ;Warszawa krótka (Kurz Warschau) —·—.

— **Paryż** 8 stycznia. 3% renta 100·22; mąka 28·70.

Frankfurt 8 stycznia. Austr. kred. 218·10; Kolej państw. 148·60; Laura 218·30; Disconto 192·40; Alpiny —·—.

— **Berlin** 8 stycznia. Austrj. banknoty 85·45 spirytus —·—.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarz. St. Piotrowskiego.

Piękny upominek.

(*O. B.*) Jedno z najstarszych i najpoważniejszych pism naszych *Kurjer warszawski* ofiaruje corocznie czytelnikom swoim nadzwyczajny numer gwiazdkowy. I w tym roku, ośmdziesiątym trzecim istnienia tego najpoczytniejszego dziś pisma, okazał się taki numer gwiazdkowy, starannie jak zazwyczaj zredagowany i mieszczący w sobie wiele bardzo cennych prac. Numer zdobią liczne ryciny: piękna alegorja wieku XX. Sawiczewskiego, reprodukcja obrazu Matejki „Kordecki," portrety Maurycego Mochnackiego, Wilkońskiego i L. Dmuszewskiego. Znajdujemy tu kolędę staropolską, z muzyką Noskowskiego, utwory poetyckie: Konopnickiej, Deotymy, Pługa, K. Laskowskiego, K. Podwysockiego, J. Jankowskiego. Z rozpraw, opowiadań i obrazków wymienić należy przedewszystkiem rozprawę S. Askenazego p. t. Wojsko polskie (1815—1830).

Bolesław Lutomski uczcił pamięć Maurycego Mochnackiego, który przed stu laty się urodził, interesująca i obfitą w szczegóły rozprawą. W Mochnackim widzi on „znakomitego pisarza i wielkiego artystę," który „pisarzem był niedościgłym i proza polska od jego śmierci już nie posiada równego przedstawiciela..."

Zajmującą — a i wzruszającą — sylwetę literacką, dał Marjan Gawalewicz. Jestto garść szczegółów słynnego humorysty Augusta Wilkońskiego podpisującego się jak wiadomo Au. Wi, kawaler krzyża naturalnego. A istotnie życie wiele, wiele krzyżów mu dało!

Julian Ochorowicz w formie opowiadania dał mały traktat ekonomiczny, a p. Władysław Rabski w szkicu *Amor vincens* omówił wypadki, jakie zdarzyły się na dworze saskim.

Kazimierz Tetmajer skreślił piękny obrazek p. t. „Dziki Juhas", Marja Rodziewicz wystąpiła z zajmującem opowiadaniem p. t. [illegible]

dla drugiej śp. Wacław Szymanowski, a w dziejach sztuki dramatycznej polskiej zajmuje stanowisko obok Bogusławskiego, jedno z pierwszych, należało się serdeczne wspomnienie tem bardziej, że młodsza generacja zdaje się zapominać o nim tak dalece, że na wystawie teatralnej w Warszawie prócz jednego medalu z prywatnego zbioru, nie było śladu jego wybitnej ongi działalności.

Na zakończenie naszej notatki pozwolimy sobie przytoczyć „Życzenie noworoczne" A. Pługa:

...Daj wam Boże naprawdę doczekać tej chwili,
Kiedy się w świecie ducha dzień z nocą przesili!
Daj wam Boże naprawdę oczyma swojemi
Drugi Nowy rok ujrzeć na tej biednej ziemi!
Drugi; bo ludzkość w pasmie swoich dziejów całem
Jeden tylko dotychczas widziała, jedyny:
Ten, w którym się przedwieczne Słowo stało Ciałem,
By odrodzić ją mocą „Radosnej Nowiny".
Drugi zaświta wtedy, gdy ta moc tak wzrośnie,